



Głos Wągrowiecki

PRZEDPŁATA
wynosi kwartalnie 2,64 zł, miesięcznie 0,88 zł
z odniesieniem do domu 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

Wychodzi co środę i sobotę.

OGŁOSZENIA
przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza m/m
1-linowego, od wiersza reklamowego 12 gr.

Telefon nr. 126.

Nr. 94.

Wągrowiec, środa dnia 4 grudnia 1929.

Rok IV.

Józef Szudziński Drogerja **Wągrowiec**
pod Gwiazdą

Pocztowa 2
Tel. 158.

posiada na składzie w wielkim wyborze

OZDOBY CHOINKOWE

159 jak: kule szklane, lametę, włos anielski, girlandy, lichtarzyki, świeczki iskrowe i choinkowe.

Dział perfumeryjno-kosmetyczny zaopatrzony w praktyczne
podarki gwiazdkowe, jak: perfumy, wody kolońskie, mydła
toaletowe, kasetki i t. d. - - - - -

Przy zakupie od 5,-- zł począwszy udziela się kupującemu upominek gwiazdkowy.



Walny zjazd mieszczaństwa polskiego

Warszawa, 1. 12. W stolicy odbył się szereg uroczystości, związanych z obchodem 140-letniej rocznicy pierwszego zjazdu mieszczańskiego, zwołanego przez zasłużonego prezydenta starej Warszawy, Jana Dekerta.

Na uroczystości tę przybyli przedstawiciele stanu średniego z całej Polski.

O godz. 9 rano rozpoczęła się w katedrze Msza św., po ukończeniu której uformował się pochód na Stare Miasto. Delegacje poszczególnych miast ze sztandarami utworzyły czworobok, w pośrodku którego ustawili się przedstawiciele Związku miast z prezesem prezydentem miasta Warszawy p. inż. Słomińskim na czele. Do zgromadzonych wygłosił przemówienie prezydent miasta p. inż. Słomiński, oddając hołd wielkiemu działaczowi i pierwszemu obrońcy i przewodnikowi stanu miejskiego Dekertowi.

Ze Starego Miasta ruszył pochód przy dźwiękach orkiestry tramwajowej na Plac Marszałka Piłsudskiego. Delegacje ze sztandarami stanęły frontem do pomnika ks. Józefa Poniatowskiego, poczem członkowie komitetu z senatorem Rogowiczem na czele złożyli na grobie Nieznanego Żołnierza piękny wieniec z żywego kwiecia. Na wstęgach o barwach narodowych widniał napis „Niezanemu Żołnierzowi drugi kongres mieszczański”.

W południe uczestnicy kongresu zgromadzili się na podwórzu zamkowym celem złożenia hołdu p. Prezydentowi Rzeczypospolitej. Na podwórzu zamkowe przy dźwiękach hymnu narodowego wyszedł p. Prezydent Rzplitej ze swoją świtą. Głowę Państwa powitał senator Rogowicz, zapewniając p. Prezydenta Rzplitej, że mieszczaństwo zawsze gotowe jest do wszelkich ofiar dla kraju wierne tradycjom wielkich swych przewodników Dekerta, Staszica, Kołłątaja i Kilińskiego, stać będzie zawsze na straży dobra Ojczyzny. Po przemówieniu swoim senator Rogowicz wręczył p. Prezydentowi Rzplitej adres jako wyraz hołdu i czci, pokryty tysiącami podpisów organizacji mieszczańskich ze wszystkich ziem Polski.

Wręczony p. Prezydentowi Rzplitej adres jest pięknym dokumentem, oprawiony w skórę, zaopatrzony kolorowymi herbami i godłami 200 miast polskich, noszący prócz podpisów prezydentów i burmistrzów nadto przeszło 10.000 przedstawicieli różnych organizacji mieszczańskich z najodleglejszych zakątków Rzplitej.

Kiedy umilkły okrzyki na cześć Głowy Państwa, senator Rogowicz zabrał ponownie głos, podkreślając, że kiedy 140 lat temu przedstawiciele mieszczaństwa z Janem Dekertem na czele bawili na Zamku u króla Stanisława Augusta, była tu uroczystość koronacji królewskiej. Szczególnym zbiegłem okoliczności dzień dzisiejszy, kiedy składamy hołd najwyższemu przedstawicie-

Uroczystość poświęcenia Czytelni Uczniów Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego

W ub. niedzielę odbyło się poświęcenie Czytelni Uczniów Miejsk. Gimnazjum Żeńskiego. Aktu poświęcenia dokonał ks. Antoni Kozłowski prefekt zakładu. Na uroczystości byli również obecni: starosta dr. Rościszewski, przedstawiciele Magistratu z burmistrzem p. Kuchczyńskim na czele, prezes Rady Miejskiej p. Gramse, ks. prob. Wróblewski, przedstawiciele szkolnictwa, redaktor p. Kubanek, rodzice młodzieży, grono naucz. gimnazjum i uczenie klas wyższych.

Program uroczystości był następujący:

- 1) Śpiew: „Pod Twą obronę”.
- 2) Przemówienie ks. Kozłowskiego.
- 3) Śpiew: „Ojciec z niebios”.
- 4) Przemówienie przewodniczącej Zarządu Czytelni, Janiny Demianowiczówny, ucz. kl. VIII.
- 5) „Do młodych” A. Asnyka, deklamacja Janiny Gaurzanki, ucz. kl. VIII.
- 6) Przemówienie dyrektora zakładu, Feliksa Kozubowskiego.
- 7) Śpiew: „Boże coś Polskę”. — Śpiewy chóralne przygotował p. prof. Olszewski.

Czytelnia Uczniów została otwarta i do użytku młodzieży oddana dnia 16 listopada 1929 r. W czasie od 16. XI. do 30. XI. odwiedziło czytelnię 313 ucznie. Obejmuje ona dwa działy: Czytelnię czasopism i bibliotekę naukową. Należą do niej wszystkie uczennice kl. VI, VII, VIII, oraz niektóre z kl. V, ogółem 48.

Czytelnia, która otrzymała nazwę im. Emilji Sczanieckiej, prenumeruje 33 wydawnictwa periodyczne, licząc zaś ze stałymi dodatkami — 40. W tej liczbie są 3 dzienniki, 3 czasopisma, ukazujące się 2—3 razy w tygodniu, 13 tygodników, 1 dwutygodnik, 12 miesięczników, 1 pismo wydawane co dwa miesiące.

Pod względem treści Czytelnia posiada: 4 pisma dla młodzieży (w tem 2 harcerskie), 8 ilustracji, 6 pism polityczno-społecznych, 2 pisma kobiece, 2 pisma naukowe o charakterze ogólnym i popularystycznym, 1 pismo, poświęcone sprawom morskim, 1 — lotnictwu, 2 — krajoznawstwu, 2 — literaturze i językoznawstwu, po 1 zaś historii, życiu religijnemu, sportowi i humorowi. Ponadto Czytelnia prenumeruje 1 pismo francuskie.

Czytelnia pism jest otwarta codziennie od godz. 3,30—5 dla ucznie kl. V i VI, od 5,30—7 dla ucznie kl. VII i VIII. Uczennice same kolejno pełnią dyżury. Czytelnia utrzymuje się ze składek ucznie i Rady Pedagogicznej, lokal zaś, umeblowanie i oświetlenie zawdzięcza Magistratowi.

Biblioteka naukowa składa się z 1100 tomów, z czego blisko 700 stanowi własność gimnazjum, a przeszło 400 oddanych jest do użytku w charakterze depozytu. Obecnie odbywa się katalogowanie książek. Otwarcie biblioteki nastąpi w połowie grudnia.

Opróżnienie drugiej strefy w Nadrenji

Berlin, 3. 12. We wszystkich miastach drugiej strefy nadreńskiej, opróżnionych z dniem onegdajszym, odbyły się uroczystości narodowe. W Koblencji reprezentował rząd pruski min. oświaty Becker, w Akwizgranie min. okupowanych terenów Rzeszy Wirth. Prezydent Hindenburg oraz kanclerz Müller w imieniu rządu przesłali na ręce prezydenta prowincji nadreńskiej depesze gratulacyjne. W Koblencji ukazały się nadzwyczajne wydania dzienników z wiadomością o uznaniu opróżnienia drugiej strefy przez konfe-

rencję ambasadorów. Miasta Koblencja i Akwizgran złożyły na pamiątkę ewakuacji drugiej strefy 2 wieniec laurowy na grobie zmarłego min. Stresemanna.

Kupno nowego holownika

Gdynia, 3. 12. Kapitanat portu nabył ostatnio w Królewcu nowy holownik o sile 160 koni. Jako cenę kupna wymienia się 37 tys. marek niem.

lowi Rzeczypospolitej jest rocznicą Twoich doświatych, Panie Prezydencie, urodzin. Po tych słowach rozległy się ponownie dźwięki hymnu narodowego i entuzjastyczne okrzyki na cześć Głowy Państwa. P. Prezydent Rzeczypospolitej serdecznie podziękował za te szczere wyrazy hołdu.

Z kolei przemawiał do p. Prezydenta Rzplitej przedstawiciel drogerzystów p. Gładysz, który podkreślił zasługi p. Prezydenta Rzplitej, jako męża nauki na polu chemii, wręczając mu pięknie wykonany dyplom członka honorowego związku.

P. Prezydent Rzplitej przeszedł następnie

wzdłuż ustawionych delegacji, poczem żegnany hymnem narodowym i gromkimi okrzykami zgromadzonych, udał się wraz ze świtą do komnat zamkowych.

Kulminacyjnym punktem obchodu ku czci Jana Dekerta była dekoracja na Zamku szeregu zasłużonych działaczy stanu średniego.

Po uroczystości na dziedzińcu zamkowym wszyscy uczestnicy udali się do gmachu ratusza, gdzie w wielkiej sali obrad rady miejskiej rozpoczęła się akademja ku uczczeniu 140 rocznicy zjazdu mieszczaństwa, odbytej pod przewodnictwem Jana Dekerta,

Reichstag odrzucił projekt Huggenberga

Berlin, 30. 11. Reichstag na dzisiejszym posiedzeniu odrzucił przeważającą większością głosów przeciwko głosom niemiecko-narodowych, hitlerowców i partii chrześcijańsko-narodowej projekt ustawy wolnościowej.

Głosowanie odbyło się oddzielnie nad poszczególnymi czterema paragrafami projektu ustawy. Par. 1, domagający się od rządu niemieckiego, aby cofnął przyznanie się do winy Niemiec za wybuch wojny, odrzucony został w głosowaniu imieniem 318 głosami przeciwko 82 przy 4 wstrzymujących się. Par. 2, żądający obalenia art. 231, 429 i 430 traktatu wersalskiego w głosowaniu zwyciężnym został odrzucony przeciwko głosom niemiecko-narodowych. Par. 3, żądający odrzucenia planu Younga, uzyskał tylko 80 głosów przeciwko 312 przy 4 wstrzymujących się. Par. 4, przewidujące sankcje karne dla członków rządu niemieckiego, którzy podpisali plan Younga, odrzucony został 312 gł. przeciwko 60. Część posłów niemiecko-narodowych, należących do grupy umiarkowanej, wstrzymała się od głosowania w myśl uchwały frakcji niem.-nar.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania prezydent Reichstagu Loebe oświadczył, że projekt ustawy wraca do rządu, który ją ogłosi.

Wniosek niemiecko-narodowych hitlerow-

ców, domagający się odroczenia terminu plebiscytu, również został odrzucony. Tem samym plebiscyt odbędzie się 22 grudnia br.

Berlin, 30. 11. „Voss. Ztg.” ogłasza szczegóły dzisiejszego głosowania nad t. zw. ustawą wolnościową na plenum Reichstagu, wskazując, że pozycja przeciwko Huggenbergowi w łonie stronnictwa niemiecko-narodowego wzrasta coraz bardziej. Z czołowych przedstawicieli tego stronnictwa głosował za ustawą hr. Westarp, natomiast przewodniczący Landbundu i b. minister Schiele oraz b. min. Keudell wstrzymali się od głosowania. 12 posłów niemiecko-narodowych m. in. Treviranus, przeciwko któremu pos. Huggenberg postawił wniosek o wykluczenie z partii, wogóle nie brało udziału w posiedzeniu Reichstagu.

Dziennik podkreśla, że Reichstag zadowolił się tylko dwoma czytaniem przedłożenia, dając tem samemu do zrozumienia, że projekt ustawy wolnościowej uważa za nieuczciwy i niehonorowy.

Berlin, 30. 11. Urzędowo donoszą, że z powodu odrzucenia przez Reichstag wniesionego w drodze referendum ludowego projektu ustawy wolnościowej min. spraw wewnętrznych na mocy decyzji rządu Rzeszy rozporządził, że plebiscyt ludowy nad tym projektem ustawy odbędzie się dnia 22 grudnia rb.

Powrót z państwa Sowietów

Stołbce, 30. 11. Pociągiem pociągami z Moskwy powracali z Sowietów delegacje robotników angielskich, francuskich i niemieckich. Na drogę bolszewicy zaopatrzyli ich obficie w bibułę komunistyczną.

Po przybyciu na stację graniczną Stołbce, delegaci zwrócili się do władz polskich z prośbą o zabranie od nich bibuły komunistycznej, jeden zaś z pośród nich wykrzyknął z niekłamną ra-

dością: „Nareszcie jesteśmy w Europie”.

Bolszewicy zaznajamiając gości z rzekomym postępem ekonomicznym, zawieźli ich do kilku-nastu większych fabryk, jednak niektórzy z pośród delegatów pokrywając zwiedzili mieszkania robotników i tu dopiero ujrzeli w całej pełni ich nędzę. Jeden z delegatów oświadczył, że kto chce być wrogiem komunizmu, niech jedzie do Rosji.

Po locie Byrda nad biegunem południowym

Nowy Jork, 30. 11. Wiadomość podana przez „New York Times” i inne dzienniki, że Byrd przybył zdrowo i cało do swojej bazy na biegunie południowym, po dokonaniu lotu długości 600 mil, wywołała tu powszechne uczucie ulgi.

Byrd jest jedynym człowiekiem, który dokonał lotu nad biegunem północnym i południowym. Amundsen przeleciał wprawdzie nad biegunem północnym, ale do bieguna południowego dotarł drogą lądową.

Do redakcji „New York Times” nadesłano

wiele życzeń z prośbą o przekazanie ich drogą radiową Byrdowi.

Prezydent Hoover nadesłał depeszę następującą: „Wiem, że przemawiam w imieniu narodu amerykańskiego, dając wyraz powszechnej radości z powodu Pańskiego lotu, dokonanego nad biegunem południowym, uwieńczonego sukcesem. Dumny jestem z Pańskiej odwagi i znakomitego kierownictwa ekspedycją. Jesteśmy szczęśliwi, mając dowód, że pęd do wielkich wyczynów jeszcze istnieje”.

Katastrofa samochodowa pod Rogoźnem

W sobotę pod wieczór na szosie Poznań—Rogoźno, mianowicie w odległości trzech kilometrów od Rogoźna wydarzyła się groźna katastrofa samochodowa. Z powodu pęknięcia resoru i kierownicy wpadł do rowu i wywrócił się samochód osobowy. Jadący samochodem m. in. zamieszkały przy św. Marcinie 49 dyr. Spółdzielni Osadniczej w Poznaniu, p. Henryk Pasternak, oraz właściciel ziemski p. Zych i jego żona odnieśli dotkliwe obrażenia. Poranionych, po udzieleniu pierwszej pomocy na miejscu wypadku, przewieziono do Rogoźna.

Jak nas informują, przyczyną smutnego wypadku była wyboista szosa. Z powodu dołów

w szosie pękł resor i uszkodzona została kierownica.

Nowe statki pasażerskie

Warszawa, 26. 11. Min. przem. i handlu zakupiło z funduszu przeznaczonego przez województwo śląskie 4 nowoczesne statki o pojemności około 1750 tonn każdy. Szybkość tych statków wynosi 12 węzłów na godzinę.

Będą one utrzymywały regularną komunikację pomiędzy Gdynią a portami wschodniego Bałtyku — Libawą, Rygą, Tallinem i Helsingforem — oraz portem zachodniej Europy — Bremą, Hamburgiem i Antwerpią.

Rozwój idei harcerskiej a starsze społeczeństwo

„Skautom to z teorii w życie wprowadzić należy tę prawdę, że byt narodu od wartości moralnej obywateli zależy.”
„Skautom to — Lyczom nowoczesnym Dobra, Prawdy i Piękna — należy z podniesioną przyłbicą, z odwagą i powagą postawić hasła: Ku Tobie Ojczyzno! dążymy przez rozświecanie, przez umoralnienie dusz własnych!”
I. Kozielski.

Przygotować młodzież do służby narodowej, zaprawić ją do pracy społecznej, wpoić w nią zasady obywatelskie, wykształcić serca z miłości dla ojczyzny, podnieść ducha i ofiarność na rzecz ogółu, zahartować do trudów życiowych, rozwinąć cnoty rycerskie — oto zadanie Harcerstwa, w którym udział winno brać całe starsze społeczeństwo. Niestety, społeczeństwo polskie naogół niedocenia wielkiego znaczenia wychowawczego ruchu harcerskiego, i albo obojętnie, albo nawet z pewną niechęcią odnosi się do ludzi, którym zależy na rozwoju Harcerstwa. Dlatego też czas, spożytkowany na zajęciach harcerskich bywa często przez rodziców i wychowawców uważany za źle zużyty, za oderwanie się od zajęć właściwych czy też nauk. Nie są też jeszcze zupełnie zrozumiane przez starsze społeczeństwo — samodzielność, cechująca młodzież harcerską; jej „indywidualizm” dążący do wydobycia się z murów miejskich na wolne przestrzenie, bliżej natury; miłowanie sportu, tak naturalne dla energii młodzieży i ta żywiołowa chęć wydobycia się z pod opieki „starszych”. Zapomina się często, że młodzież ta tam daleko silniej jest ujęta w karby karności i prawa harcerskiego, niżli by to zdawało się najczujniejsze „oko” wychowawcy.

I otóż my starsze społeczeństwo, radować się musimy, mając tak daleko idącego pomocnika-wychowawcę w Harcerstwie. A jednak jeszcze nie wiele zrobiliśmy, idąc w pomoc Harcerstwu, i gdyby nie poświęcenie się starszych harcerzy i harcererek, oddających czas swój w całości kierownictwu drużyn, to rozwój harc. byłby w wysokim stopniu zahamowany.

Zwróćmy jednakże uwagę wszyscy, którzy obserwujemy codzienne życie harcerzy czy harcererek, że jednak naogół ta część młodzieży nie wyróżnia się zbytnio od innej, że te wszystkie hasła istnieją tylko w słowie, do urzeczywistnienia ich Harcerstwu jeszcze daleko. I nasuwa się pytanie, czy rzeczywiście idee harcerskie zdolne są przekształcić naszą młodzież? Odpowiedź, jak i wyjaśnienie, dlaczego młodzież ta nie może sprostać wyniosłym ideałom, znaleźć musimy w sercach naszych! „Ideały, choćby największe, nie mogą być urzeczywistnione w narodzie bez udziału starszego społeczeństwa, bez zdrowego wysiłku wszystkich, bez atmosfery duchowej, w której mogłyby się rozwijać i dojrzewać”. Orle wzloty tej młodzieży, na której skrzydłach wiary w piękno nieśmiertelnej, miłości ojczyzny, nadziei stworzenia nowych dróg ku szczęściu ludzkiemu, wzbijanie się w wyżyny duchowe, poparte muszą być pomocą starszego społeczeństwa.

Bowiem nie dość jest obserwować jakiś ruch ideowy, nie dość krytykować go, nie dość nawet sympatyzować z nim, trzeba jeszcze wierzyć mocno w urzeczywistnienie jego ideałów, pomagać słowem i czynem, popierać go materialnie. My wszyscy przyjmujący czynny udział w pracach Harcerstwa, widzimy dokładnie braki; widzimy je, ale nie wątpimy, że powielając wielkich ideałów wydać z czasem plon bogaty! Musimy w każdym polskim domu, w każdym polskim środowisku, w każdej polskiej szkole, w każdym polskim warsztacie stworzyć taką piękną i czystą atmosferę, w której młodzież nasza rozwijałaby się jak kwiat pod wpływem promieni słonecznych. Wierzmy więc że harcerstwo polskie odegra wybitną rolę w wychowaniu społeczeństwa, że rychło nadejdzie chwila, że całe starsze społeczeństwo stanie w szeregach popierających przyjaciół Harcerstwa, kiedy nazwa członka Harcerstwa stanie się zaszczytem, synonimem prawego, dzielnego Polaka. W.

Stefan Chojnacki

45

Kapitałni Goście

powieść z bruku wagrówieckiego.
(Ciąg dalszy).

Potężne rzuty rąk Antosia ciskały szumne i fantastyczne warjacje dostosowane do rozwichrzonej młodzieńczej namiętności... — z szaleństwem wsączały w krew pulsujących żył... w burzliwym przelocie dźwięków rozbrzmiałych melodyjną fanfara pełną życia, przystrojona nadzieją optymizmu...

Ninka łagodnie przechylona w tył gięła się w uściskach Staszka, sunąc mjarowym szelestem stąpnięć, opłatała ramionami jego głowę. Wszyscy posuwali się z uśmiechem na ustach z niezmiennym rytmem melodyjnych kołysań... Ramiona tancerzy i tancerek opasywały się nawzajem wężowym pierścieniem.

Staszek swym męskim ujęciem wziął ją wpół pochylił się blisko jej twarzyczki. Mówił do niej z bliska przyciszonym głosem. Serca ich były nierównow... — Około nich tańczyły inne pary — Kundzio z pulchniutką dziewczeczką Fredzia, Wiktor z jakąś wysoką brunetką, między wszystkimi uwijał się wreszcie Fredzio z małą Franią.

Wirowali wszyscy opasani ramionami w takt dźwięku fortepianu spoglądając niekiedy na odbicie swych smukłych kształtów w lustrach, które mijali...

Świat zdawał się wirować wraz z nimi jakimś najszybszym rozmarzeniem. Wszystka krew buchała im do twarzy... Chcieli sobie powiedzieć moc słów... Lecz niestety... Czuli na sobie tylko gorące technie-

Jeszcze kilka uderzeń potężnymi akordami, które się nagle urwały...

Staszek puścił wolno ramię swej tancerki. Wszystkie pary stanęły. Oczy wszystkich wbiły się ze zdumieniem w Antosia, który wstawał od fortepianu. Strajk jego sprawił istną sensację teatralną...

...Aż wreszcie po całym szeregu dowcipów „na muzyka”... z kaskadą śmiechu zajmowali powtórnie swoje miejsca przy stolikach.

Kawiarnia cała jaśniała światłem elektrycznym. Stoliki nurzały się w blasku wspaniałej zastawy. Genek chodził po schodach, które wydawały mu być przepojoną jakąś charakterystyczną atmosferą — upojony tem czarem... czuł się podnieconym i rozdrażnionym a jakiś niewysłowny urok wiał na niego zewsząd... Wrażenia kołysały nim, a „Złota Reneta” zdolała rozmarzyć...

Choć z głośnika aparatu radiowego rozbrzmiewały się dźwięki koncertu „Palais Royal” z Poznania nie zadawała to wszystkich gości, bo Józio krzyczał na całe gardło czerwony, spocony, pachnący na odległość trzech sal „Czysta”:

— Precz charlestony, shimmy, foxtrotty, jawy i inne zagraniczne pajace — „kujawiaka nam zagrać!”

— Zatańczmy tango, zatańczmy tango — zaintonował ktoś ochrypłym głosem...

— Mazura!... Polkę!... Oberek górą!... podniósł się głosy...

— Kujawiaka! — krzyknął Józio przekonująco... i pokłoniwszy się „Ninie” stanął pierwszą parą. Za nim szybko wysunęli się inni. Śmiechy i żarty krzyżowały się po wszystkich, którzy głośno przytupywali w takt muzyki Antosia.

Rozbrzmiały się tony „kujawiaka” a pary puściły

się w zawrotny taniec, dotykając nogami ledwo ziemi. Wszyscy byli oczarowani, spojżenia wszystkich zwrócone były na tańczących i wszyscy wołali w pełnym zachwycie: „Brawo!”, „Bis!” — podczas gdy Antosiowi już ręce zupełnie omdlały...

Kujawiak przepłynął ostatnią dźwięczną falą; zahuczał jeszcze kilka razy, rozniósł ożywcze echo po znużonej sali i zamilkł wreszcie, a wraz z tonami muzyki spłynęły ciche westchnienia, śmiechy i resztki marzeń...

Genek bynajmniej nie asystował Ninie w sposób natarczywy, lecz wniknął niejako w jej atmosferę... Był bardzo miły, okazywał dobre wychowanie, w nadzwyczaj świetnym humorze i tylko czasem zapadający w milczenie, gdy ktoś z „grzeczności” śpiesznie wyręczył go w tańcu z nią... albo kiedy nie było jej lub bawiła się coś w rodzaju flirtu — z Staszkiem i Józkiem...

Nieobecność jej zawsze dawała się po nim poznać, gdyż wtedy gwizdał sobie najrozmaitsze arje, lub machinalnie przebiegał palcami po stoliku...

Muzyka radiowa wciąż grała. Wznoszono coraz nowe toasty. Namiętne tony muzyki zakiplowały zapewne w nerwach Józia, bo przechadzał się z rękoma w kieszeni spodni surdutowych, ruchy miał ociężałe i trochę gorączkowe.

„Kujawiak” zaczął wirować po móżgach, a „czysta” robiła też swoje... Wokół buchały nietrzeźwe prądy, piętrzące się gwarem po sali. Hałaśliwe śmiechy, szepty i śpiewy, znalazły echo po wszystkich salach... i wprowadzały w stan powolnego odurzenia. Rozhasany humor zapanował wszechwładnie.

Oszolomiony Józio stał na środku sali. Genek powiódł okiem po wszystkich. (C. d. n.)

Coraz większe ciężary!

Coraz częściej i silniej spotyka się u nas, na terenie Wielkopolski, usiłowania ze strony związków robotników rolnych wprowadzenia kontraktów stałych dla służby gburkiej (włościańskiej.)

Nie potrzeba w tem miejscu przypominać, że corocznie, przy pertraktacjach nad nowym kontraktem taryfowym dla rolnictwa przedstawiciele robotników rolnych wysuwają wobec przedstawicieli pracodawców projekty kontraktów dla służby gburkiej.

Projekty te oczywiście nie są zupełnie do przyjęcia, na co zresztą składa się bardzo dużo powodów.

Kontraktów takich nieposiadało, za czasów Zjednoczenia Producentów Rolnych, Pomorze, jednakże w ostatnim czasie, przychylając się do żądań robotników, kontrakty przyjęło. Obecnie jednak niezadowolone z tego powodu wszystkich tamt. włościan (gburów) wzmagają się, o czym najlepiej świadczą mogą ciągle protesty i memorjały ze strony pracodawców-włościan.

W naszym Województwie przeprowadziła w roku ubiegłym Komisja pracy przy W. T. K. R. w Poznaniu ankietę w tej sprawie i okazało się, że zebrano mniej więcej 20.000 protestów przeciw jakimkolwiek bądź stałym kontraktom dla służby gburkiej. Liczba sama za siebie mówiąca.

Dlaczego jednakże protesty te pojawiły się aż w takiej ilości? Zdawałoby się, że stosunek włościanina pracodawcy do służby gburkiej winien być ujednolicony jakimś kontraktem.

Odpowiedź jednakże na to krótka — nie! Przedewszystkiem niema u nas w Wielkopolsce włościan większych, posiadających od 300 do 500 mórg roli. Spotyka się natomiast gospodarstwa od 30 do 60 mórg. I stąd te protesty.

Nie można ustalać kontraktów dla robotnika rolnego, pracującego u włościanina na małym gospodarstwie, u nas prawie wyłącznie spotykane, gdyż spełnia on tam przeróżne prace związane z małym gospodarstwem rolnym; nie są to natomiast czynności ściśle określone.

Wynagradzanie takiego parobka lub służebnej jest w zupełności indywidualne, zależnie od zdolności pracownika lub pracownicy, jakości wykonanej pracy, co więcej od ilości robót w danym gospodarstwie. Zdarza się często, że płaca takiego parobka lub służebnej w pewnych okresach roku jest nie dłużej niż miesięczna.

Wiele znalazłoby się atutów przeciw takim kontraktom proponowanym ze strony robotników na małych gospodarstwach włościańskich. Starczy jeżeli przytoczymy tylko kilka z nich.

Bodkreślić przedewszystkiem trzeba fakt, że parobek pracuje często na roli na równi z synem gospodarskim i siada z nim po pracy przy jednym stole. Parobek taki otrzymuje z gospodarstwa prócz wynagrodzenia pieniężnego i deputatu często odzież i bieliznę, mydło do mycia, wolne pranie i t. p., przyczem traktowanie jego ze strony pracodawcy trudno jest wyrazić jakimś stałym kontraktem. Parobek na małym gospodarstwie należy niejako do rodziny. — Na gospodarstwie takim, — śmiało powiedzieć można — panują stosunki patryjarchalne.

Poprzestańmy na tych kilku wywodach. Sądzę, że one aż nadto mówią za siebie. Rozbijanie tej harmonii między wyrozumiałym pracodawcą — gospodarzem z jednej, a uczciwym pracownikiem — parobkiem z drugiej strony przez wprowadzenie stałych kontraktów dla służby gburkiej uważać należy za wielką zbrodnię.

W dzisiejszym fatalnym zwłaszcza dla rolnictwa okresie panować winna jaknajwiększa harmonia między jedną i drugą stroną. Nie można żądać, żeby pracodawca na sprzedanych ziemiopłodach dokładał, nie wybijając prawie wcale kosztów produkcji.

Jeżeli przemysł przechodzi ciężki kryzys, wtedy ogranicza się produkcję lub wprost likwiduje się warsztaty, pozbawiając pracy szerokie masy robotnicze.

W rolnictwie natomiast ograniczenie produkcji jest możliwe i warsztaty rolne zmuszone są pracować w warunkach nie opłacających nawet produkcji, przyczem robotnik wymaga coraz większego wynagrodzenia. Wspólny kontrakt dla służby gburkiej, zabiłby również wszelką pracę indywidualną, oziębiliby dotychczasowy stosunek jednej i drugiej strony.

Zastanówmy się głębiej nad temi kilkoma rzucanymi myślami a przekonamy się, że Komisja Pracy przy W. T. K. R. słusznie broni interesów drobnych włościan.

B. D.

Złoto na Polesiu

Warszawa, 3. 12. Państwowy instytut geologiczny przeprowadził badania w 27 miejscowościach na Polesiu, gdzie okazała się obecność złota, jednakże produkcja jego nie opłacałaby się.

Pożyczka m. Gdyni

Warszawa, 3. 12. Władze komunalne m. Gdyni podjęły starania o uzyskanie na rynku zagranicznym pożyczki w wysokości 30—40 milj. na inwestycje miejskie.

A. GRUSS

Snop fiołków L...ównie.

Natury dziw i serca śpiew

Fiołków kwiat, na ciemnych liściach,
Fiołkowym oczkom Twoim śle,
By nieuchwytną, miłą wionia,
By lazurową barwę ich tonia
Wspomniał ci, że serce me,
Nie chce, nie może, zapomnieć Cię.
Gdy raz oczu twych spojrzeń,
Padnie kiedy na barwę ich cienie,
Lub świeżo, woń ich Cię doleci —
I w sercu Twym uczucie wznieci
Miłości, lub choć wspomnienie,
Pomyśl o mnie, choć przez marzenie.

Lecz, jeśli jestem Ci szakalem
I w sercu wzbudzam boleść z żalem,
Gdy fiołków woń jest jadu czara,
Ich barwy toń posępna mara,
To spal ten snop błękitnych róż,
By mnie nie wspominały już.

Post. scriptum.

Ślać fiołków snop w jesiennej porze?
Czy prawda to? I czy być może?
Nie wierysz? — Chodź! — w ogrodzie moim,
Niewiernem zobacz okiem swoim,
Jak na pożytkach liści tle,
Pokładły smutne główki swe.

Świnie pożarły 6000 złotych

Ciekawy i oryginalny fakt zaszedł przed kilkoma dniami w Lublinie. Niejaka Zróbkówna (przy ul. Sieroczej) składała od pewnego czasu pieniądze i umieszczała je w sienniku.

Pewnego dnia matka Zróbkówny, chcąc jej zrobić przyjemność, zmieniła słomę w sienniku, nie wiedząc, że są tam pieniądze. Jeden z sąsiadów Zróbkowej chowa świnie, temu więc zaniósł Zróbkowa siennik, który po wypróżnieniu napełniła świeżą słomą. Córka po powrocie do domu, zobaczywszy, że słoma w sienniku została zmieniona, podniosła lament. Natychmiast zawiadomiono policję, która zaarrestowała sąsiada Chodkiewicza, któremu Zróbkowa dała starą słomę i dokonała w mieszkaniu jego rewizji, która jednak nie dała żadnych rezultatów. Chodkiewicza zwolniono. Prawdopodobnie owe 6000 zł pożarły świnie.

KĄCIK HARCERSKI

Dla drużynowych!

Odprawa drużynowych i przybocznych tut. Hufca odbędzie się w czwartek, dnia 5 grudnia br. o godzinie 19-tej w gmachu Seminarjum nauczycielskiego.

Czuwaj!

„Wędrowny Sokół“.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sroda, 4 grudnia. Barbary, Piotra
Wschód słońca godz. 7,54. Zachód słońca godzina 15,46
Wschód księżyca godz. 10,26. Zachód księżyca godz. 18,03
Czwartek, 5 grudnia. Anastaz, Krysp.
Wschód słońca godz. 7,55. Zachód słońca godzina 15,45
Wschód księżyca godz. 11,04. Zachód księżyca godz. 19,08
Piątek, 6 grudnia. Mikołaja b. i w.
Wschód słońca godz. 7,57. Zachód słońca godzina 15,45
Wschód księżyca godz. 11,34. Zachód księżyca godz. 20,15

Msza żałobna za spókoj duszy ś. p. Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. — W przypadającą w dniu 4 grudnia br. rocznicę śmierci Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, ś. p. Gabryela Narutowicza, odbędzie się o godzinie 10-tej w kościele parafjalnym w Wągrowcu nabożeństwo żałobne za spókoj duszy ś. p. Zmarłego.

Podając powyższe do wiadomości proszę o wzięcie udziału w nabożeństwie.

Dr. Rościszewski, Starosta powiatowy.

Klub Sportowy „Nielba“ urządza celem zasilenia swej kasy w niedzielę, dnia 12 stycznia 1930 r. przedstawienie amatorskie w sali druha Rossy. Ponieważ przedstawienie to jest jedynym źródłem dochodu Klubu, uprasza się Szan. Zarząd innych towarzyszy, by w dniu tym podobnych imprez nie urządzali.

Zarząd.

Jarmark. W środę, dnia 11 grudnia br. odbędzie się w mieście naszym jarmark koński i bydłowy.

Obchód Listopadowy. Staraniem tut. Tow. gimn. „Sokół“ odbył się w niedzielę w auli gimnazjum państwowego »Obchód Listopadowy«. Zjawili się w komplecie przedstawiciele władz rządowych, samorządowych, urzędów.

Obchód zagał odpowiednim przemówieniem wiceprezes „Sokoła“ p. dr. Modrzejewski. Kółko Muzyczne „Chopin“ pod wytrawnym kierownictwem p. Walasiaka, odegrało Marsz żałobny Chopina. Z werwą i pewnością siebie mały sokolik, synek prezesa p. Przybylskiego deklamował wiersz p. t. „Noc listopadowa“, otrzymując burzę oklasków. Dalej odegrało Kółko Muzyczne „Serenadę“ Szuberta. O rocznicy listopadowej mówił przekięknie p. prof. Zabrzęski, którego przemówienie nagrodzono oklaskami. Wielkiem powodzeniem cieszyła się gra Kółka Muzycznego utworu Ketelbey'a „Na perskim rynku“. Deklamację p. Kuśnierówny pt. „Zołnierzom polskim“

przyjęto burzą oklasków. Bardzo udatnie odegrali sokoli 1-aktówkę „Stary mundur“.

Na zakończenie odegrało Kółko Muzyczne „Z dymem pożarów“ i „Boże coś Polskę“.

Zbiegł z więzienia. Dnia 30 listopada r. b. o godz. 16,30 zbiegł z tutejszego więzienia Sądu Grodzkiego, groźny bandyta Wleczyk Jan, który już kilkakrotnie był karany ciężkim więzieniem, urodzony dnia 3. 6. 1883 r. Wleczyk wyostał się z więzienia przez przecięcie kraty stalową piłką i zbiegł do lasu durowskiego. Zarządzony natychmiastowy pościg nie doprowadził do ujęcia bandyty z powodu panującej ciemności. Dalszy pościg trwa.

Ze sportu. Ubiegłej niedzieli odbył się mecz piłkarski między I drużynami G. K. S. i K. S. „Nielba“, przynoszący oficjalną porażkę Nielbie w stosunku 7:3.

Drużyna gimnazjalna dobrze zgrana oraz ofiarnie pracująca, przedstawiała się dobrze, zaś „Nielby“ również dobra. Gimnazjaliści kontuzjując dwóch graczy przeciwniej drużyny tak, że jeden z nich (prawy obrońca) musiał opuścić boisko, łatwiej podchodzili pod bramkę przeciwnika. Atak „Nielby“ operował dobrze. Sędzia p. Małolepszy (seminarzysta), przerywał grę, sędziując fałszywie i jednostronnie. Widocznie zemsta za przegranie meczu Seminarjum contra „Nielba“.

Wynik przedstawiałby się zupełnie inaczej gdyby sędzia uznał prawidłowo wbite przez Nielbiarzy trzy goale, a nie uznał trzy wbite z ofiuty (spalonego) przez gimnazjastów. Słuszne zatem były krzyki publiczności, zgromadzonej na boisku, pod adresem sędziego, a jeszcze liczniejszej poza ogrodzeniem drucianem (widocznie wielkich lecz biednych zwolenników piłkarstwa).

Mecz ten opinia publiczna nie uznaje za ważny.

„Bolesław Śmiały“, dramat z prologiem w 3 aktach Stanisława Wyspiańskiego wystawi Teatr Wielkopolski pod dyr. Bol. Brzeskiego w sobotę, dnia 7 grudnia rb. w Wągrowcu. Bliższe szczegóły podane będą w międzyczasie przez afisze.

Nowe bilety bankowe. Począwszy od 30-go listopada 1929 r. Bank Polski puszcza w obieg bilety bankowe 20-złotowe, opatrzone podpisem prezesa Banku Polskiego dra Wł. Wróblewskiego oraz datę 1-go września 1929 r. Poza temi szczegółami nowe bilety nie różnią się niczem od znajdujących się obecnie w obiegu.

Adwent—Roraty. Od niedzieli rozpoczął się Adwent. We wszystkich kościołach katolickich rozpoczęły się od niedzieli „Roraty“. Jest to jedno z najpiękniejszych nabożeństw w katolickim roku kalendarzowym. Kto może, spieszy na „Roraty“.

W Wągrowcu w obu kościołach „Roraty“ odprawiane będą codziennie o godz. 7 rano.

Miesięczne zebranie Kółka Rolniczego odbyło się w ubiegłą niedzielę przy małym udziale członków. Prezes p. Kapsa referował o sposobie uprawy roli i hodowli buraka cukrowego. Nauczyciel p. Maciejewski miał ciekawy referat o hodowli jedwabnika. O zainteresowaniu się referatem, świadczyła żywa dyskusja, z której wynikało, że drzewka morwowe można sprowadzić z Centrali Hodowli Jedwabnika w Milanówku oraz p. Stępiński, ul. Janowiecka ma również drzewka na sprzedaż.

W wolnych głosach omawiano sprawę trudności otrzymania pożyczek długoterminowych oraz o wygórowanej stopie procentowej. We wszystkich tych sprawach dawał wyczerpujące wyjaśnienia prezes.

Pomoc dla bezrobotnych. Zarząd Główny Funduszu Bezrobocia w Warszawie uchwalił na zebraniu swoim, odbytem 31. 10. br. przedłużyć okres wypłaty zasiłku z 13 na 17 tygodni dla tych, którzy do 31. 12. wyczerpują 13-tygodniowy okres zasiłku a mieszkają w Wielkopolsce.

Uchwała powyższa stanowi pewną pomoc dla bezrobotnych, którzy po korzystaniu z zasiłku na czas bezrobocia w przeciągu 13 tygodni, byłiby bez powyższej uchwały w najcięższym okresie zimowym pozbawieni wszelkiej pomocy.

Konkurs nośności kur. Wielkopolska Izba Rolnicza ogłosiła ciekawy konkurs a mianowicie ogólnopolski konkurs nośności kur. Konkurs trwać będzie od 1 grudnia rb. do 10 marca r. 1930, czyli 100 dni. Obywatele całej Polski mogą brać udział na jednakowych warunkach.

Lekcja śpiewu dla mężczyzn Chóru Farnego odbędzie się w tym tygodniu wyjątkowo w środę 4 bm. Komplet członków pożądany. Dyrygent.

Członkom czynnym K. S. „Nielba“ pod uwagę! W środę, dnia 4 grudnia o godz. 20 (8) w sali druha Rossy ćwiczenia gimnastyczne. Pilność i punktualność winno cechować każdego sportowca.

Kierownik ćwiczeń.

Niezwykły wypadek zatrucia. Gospodarz Paweł Fijoł w Pszczynie zawarł znajomość z osobnikiem trudniącym się tępieniem szczerów. Nazajutrz Fijoł, będąc w stanie podchmielonym, wyjął z kieszeni bułkę i począł ją jeść, zapomniawszy o tem, że jest zatruta. Po zjedzeniu połowy bułki Fijoł dostał kurczów i wkrótce zmarł. Policja wszczęła poszuk, za niszczycielem szczerów,

Pokłosie niedzielne. Stacja meteorologiczna przewidywała na ub. niedzielę drobne opady, co się też sprawdziło. Wieczorem otrzymaliśmy dość rzęsy deszcz. Wraz z ub. niedzielą weszliśmy w okres Adwentu, który trwać będzie przez cztery tygodnie. Rano i całe przedpołudnie było pięknie, to też na ulicach panował ruch. Z imprez zanotować należy obchód 11-tej rocznicy powstania listopadowego urządzony staraniem Tow. gimn. „Sokół” w auli gimn. Udział obywatelstwa liczny. Prócz tego odbyło się miesięczne zebranie Kółka Rolniczego na którym miał ciekawy referat o hodowli jedwabnika nauczyciel p. Maciejewski, oraz również obradowały Włoszczanki. W południe odbyła się piękna uroczystość poświęcenia Czytelni Uczeń Miejsk. Gimnazjum Zeńskiego. Popołudniu odbył się mecz piłki nożnej między K. S. „Nielba” a K. S. Gimnazj. Ulica Kościuszki roiła się od spacerowiczów, którzy dążyli na boisko lub do lasu. W obu kawiarniach dość ludnie i wesoło, przynajmniej raz na tydzień chce sobie każdy odciążyć głowę od kłopotów domowych i szuka wytchnienia w jednym z lokali. Ogólną uwagę zwracają piękne wystawy sklepowe, które przypominają, że „gwiazdka” świąteczna się zbliża.

Damasławek. (Katastrofalne zdarzenie pociągu z powózka). W ub. piątek pociąg osobowy na torze Gniezno—Nakło najechał na powózek gosp. Józefa Kowalskiego z Bojanic, wskutek czego obydwie konie przy powózce zostały zabite, ciężkie zaś rany odnieśli: gospodarz Józef Kowalski, żona jego Agnieszka, Antoni Koniewski i Józefa Dzikowska. Rannych przewieziono do szpitala w Gnieźnie. Dochodzenia stwierdziły, że winę ponosi sam Kowalski. Katastrofa wydarzyła się przed przejazdem kolejowym Zdzieszowa—Maczniki.

Rogoźno. Dnia 10 grudnia br. odbędzie się tu jarmark na inwentarz żywy.

Toniszewo. (Złodziejom zapachniała gęsiną.) W ubiegłym tygodniu skradli niewyszedzeni dotąd sprawy w Toniszewie pow. węgrowskiego gospodarzowi p. Kosteckiemu Marcinowi 3 gęsi, 4 kaczki i 10 kur oraz gospodarzom: p. Bucholcowi 3 gęsi i p. Adamczewskiemu 2 gęsi.

Żelice. (Kradzież.) W ub. tygodniu skradziono gospodarzowi p. Bejmie w Żelicach wszystkie drób, po który, jak wskazał ślad, zajęli wozem.

Mieścisko. Jarmark ogólny odbędzie się w wtorek, dnia 10 grudnia br.

Gołańcz. (Towarzystwo Śpiewu bawi się.) Ostatnią niedzielę przedadwentową wykorzystano gołańskie Tow. Śpiewu na urządzenie zabawy, połączonej z krótkim przedstawieniem teatralnym, na program którego składały się dwie pełne humoru komedijki p. t. „Papugi naszej babuni” oraz „Młynarz i kominiarz”. Komedijki, wykonane przez amatorów bez zarzutu, owszem, z pełną aktorską werwą, dały gołańskiemu oraz okolicznemu społeczeństwu, które sałę po brzegi zalało, kilka miłych, pełnych śmiechu i wesela chwil. Towarzystwo odśpiewało także na scenie kilka pieśni pod batutą p. Dzierbińskiego, które wypadły imponująco. Przy akompaniamencie fortepianu p. Kaz. Dzierbińskiej, odśpiewał p. Zalecinki sollo kilka wyjątków z oper polskich kompozytorów. Po tej imprezie duchowo-uczuciowej, odbyła się wesoła zabawa taneczna. Przy grze orkiestry smyczkowej p. Dzierbińskiego bawiono się ochocznie prawie do rana. Z wypełnionej po brzegi sali, wnioskować można, że towarzystwo to cieszy się uznaniem ze strony miejskiego jak i okolicznego społeczeństwa. Uznaniem to, należy się przedewszystkiem wyrażać i niezmordowanemu dyrygentowi wspomnianego tow. p. Dzierbińskiemu. Czysty zysk przeznaczono na budowę kościoła w Gołańczy. (Jarmark). W środę, dnia 4 grudnia odbędzie się w mieście naszym jarmark ogólny.

RUCH TOWARZYSKI

Gotów! Plenarne zebranie Stow. Młodzieży Polskiej odbędzie się we wtorek, dnia 3 grudnia br. w Ognisku o godz. 8 wieczorem.

O gremjalne przybycie prosi Zarząd.

Baczność Inwalidzi Cywilni. Zebranie Zw. Inwalid. Cywilnych oraz wdów, sierot i starców odbędzie się w Wągrowcu w niedzielę, 8 b. m. o godzinie 1-ej po nabożeństwie w sali Strzelniczy p. Zjawieńskiego.

Na powyższe zebranie przybędzie dwóch referentów z Bydgoszczy i wygłoszą aktualne referaty na temat Opieki Społecznej.

Przybycie zatem wszystkich członków na to zebranie jest konieczne.

Zarząd.

„Cześć sportowi!” Członków K. S. „Nielba” uprasza się o gremjalne wzięcie udziału w nabożeństwie żałobnym za spokój duszy s. p. I-go Prezydenta Państwa Gabryjela Narutowicza w dniu 4 bm. o godz. 10-tej przed połudn. w kościele farnym.

—o—

Notowanie giełdy płodów

Rolniczych w Poznaniu z dnia 2. 12. 1929 r.

Cena za 100 kg	od zł—do zł
Zyto	26,00—26,75
Pszenica	38,25—40,25
Jęczmień przemysłowy	26,00—27,00
Jęczmień browarowy	27,00—30,00
Owies	22,50—24,50
Mąka żytnia 70% wł. w stand	00,00—41,00
Mąka pszenna 65% w work.	59,50—62,50
Otręby żytnie	16,50—17,50
Otręby pszenne	18,50—19,50
Rzepak	70,00—74,00
Groch polny	38,00—42,00
Groch Viktoria	44,00—51,00
Groch Folgera	40,00—47,00
Ziemniaki fabryczne franco fabryka za kg. % mączki	0,19

Notowanie giełdy

Bank polski płacił dnia 2 grudnia 1929 r.

Dolary amerykańskie	8.84—8.85
Dolary kanadyjskie	8.74
Funty angielskie	43.31
Franki szwajcarskie	172.39
Franki francuskie	34.98
Marki niemieckie	212.51
Guldeny gdańskie	173.20
Guldeny holenderskie	358.26
Korony czeskie	26.33
Korony szwedzkie	238.87
Korony norweskie	237.89
Szylingi austriackie	124.96
Marka srebrna	0.97
Rubel złoty	4.5869
Rubel srebrny	2.50

WESOŁY KĄCIK

W sądzie

W czasie przesłuchiwania świadków, przewodniczący zwraca się do starszej niewiasty:

— Zamężna czy panna?

Zapytana — miał odpowiedzi — ogranicza się do bolesnego westchnienia.

— Panna! — dyktuje przewodniczący sekretarzowi. Następnym świadkiem jest tysawy, podtusiła się jęłomość.

Przewodniczący: — Żonaty czy kawaler?

Jęłomość westchnął również.

— Żonaty! — rzuca sędzia sekretarzowi.

Czytajcie Głos Wągrowiecki!

Dziś w wtorek 3. 12. 29.

urządzam

KONCERT

o godz. 18-tej — (wzmocniona orkiestra).

Polecam: ciepłe i zimne napoje oraz świeże kłszki z kotła.

M. Roszak

Restauracja — Kawiarnia

POCZTOWA 5.

168

Sprzedaż drzewa

z wolnej ręki za gotówkę.

**Dragi sosnowe, brzożowe
słupy i gałęzie**

w Lechlinku przy skockiej szosie
od 9 rano, dnia 6 grudnia b. r.

„MLECZARNIA POLSKA”

w Wągrowcu

Spółdzielnia z odpowiedzialnością ograniczoną
ulica Piaskowa 18

poleca po cenach konkurencyjnych

**własnego wyrobu sery
tylzyckie pełnotłuste
oraz ser deserowy.**

163

Potrzebna samodzielna

buchalterka

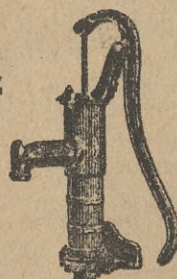
młoda, energiczna z kilkuletnią praktyką, umiejąca pisać na maszynie i z gruntowną znajomością języka niemieckiego. Zgłoszenia Bydgoska 2 I piętro czwartek od 12—3 i niedziela od 11—5-tej. 167

Studniarstwo

Zakładanie
wodociągów
i pomp oraz
wiercenie
i kopanie
studziń
i wszelkie
naprawy
studniarskie

wykonuje
po cenach przystępnych

Tadeusz Kitkowski
Wągrowiec, ul. Strzelecka 42.



KSIAŻKI

biurowe, kontowe,
szkolne, powieściowe, do nabożeństwa i t. d.
oprawia szybko
gustownie i po
cenach
przystępnych

Introligatornia

W. KUBANKA

Wydawnictwo: Głosu
Wągrowieckiego

165

Na sezon zimowy polecam

świeży transport trykotów
zimowych, swetrów, kostiumów damskich,
pończoch, skarpet oraz jup i płaszczy męskich
po cenach przystępnych.

Józef Lis -- Wągrowiec

ulica Poczтовая 11, dawn. F-a Kalinowsky.

153

Niniejszem podaję do łaskawej wiadomości, że z dniem **2 grudnia 1929 r.** sprzedaję po niższych cenach pozostałości z masy upadłościowej

firmy Stanisław Ceglewski,

Wągrowiec, Rynek Nr. 6

następujące przedmioty:

artykuły żywnościowe, mydła, świeczki, soki, proszki do prania itp.

Skład otwarty codziennie z wyjątkiem niedziel od godziny 8 do 13 i od 15 do 18.

166

Jan Górski, zarządca masy.

Tutejszy Powiatowy Zarząd Drogowy zamierza zakupić na
założenie szkółki drzew

4-6 morg ziemi

w pobliżu Wągrowca.

Reflektuje się tylko na dobrą, nadającą się na założenie szkółki ziemię.

Wyczerpujące oferty pisemne należy składać do dnia 8. XII. 1929 r.

Starosta Powiatowy

Dr. Rościszewski.

165

Popierajcie firmy ogłaszające się w Głosie Wągrowieckim